środa, 18.01.2023

Okres Bożego Narodzenia

Trochę Historii

Okres ten zaczyna się od I Nieszporów uroczystości Narodzenia Pańskiego (wieczorem 24 grudnia) i trwa do niedzieli Chrztu Pańskiego (niedzieli po Objawieniu Pańskim). Uroczystość Bożego Narodzenia ma również własną oktawę, która trwa do dnia 1 stycznia włącznie.

Dzień 25 grudnia nie jest historycznym dniem narodzin Jezusa Chrystusa, a tylko umownym, gdyż nie znamy dokładnej daty owych Narodzin. Dlatego wybór daty 25 grudnia – dla obchodu Narodzenia Pańskiego – wynikał z racji teologicznych. A mianowicie dokonano powiązania dnia 25 grudnia z paschalnym misterium Chrystusa. W Kościele starożytnym bowiem mocno wierzono, że początek i kres ziemskiego życia Jezusa, a więc Jego poczęcie w łonie Maryi(Zwiastowanie) oraz śmierć krzyżowa (Wielki Piątek) – łączą się z tą samą datą dzienną: 25 marca. Stąd w wyniku ludzkiej, teologicznej kalkulacji postanowiono, aby dzień narodzin Jezusa obchodzić – 25 grudnia (okres od marca do grudnia wynosi 9 miesięcy).

Ponadto w wyborze daty Narodzenia Jezusa oparto się również na czytelnej dla starożytnych chrześcijan symbolice Słońca (symbolice solarnej). Koniec grudnia to czas przesilenia zimowego, gdy dzień zaczyna nabierać długości. Można powiedzieć, że niejako sama natura wskazuje w ten sposób na narodziny Jezusa Chrystusa – jako „Wschodzącego Słońca" (Łk 1.78) i „Słońca Sprawiedliwości" (Ml 3,20). Te ostatnie określenia wynikają z tego, że do IV wieku świętowano – w dniu 25 grudnia – w Imperium Rzymskim narodziny „Niezwyciężonego Słońca" (Natale Solis Invicti), gdyż właśnie w tym czasie ma miejsce przesilenie dnia nad nocą. Chrześcijanie zaczęli upatrywać w tym rzymskim święcie – symbol Zwycięskiego Chrystusa, który tak wiele razy sam nazwał się „zwycięskim Światłem". Tak więc „narodziny Słońca" zastąpili Narodzinami Chrystusa. Dla chrześcijan to Chrystus jest: „Słońcem sprawiedliwości" (por. Mal 3, 20),„Światłością świata" (por. J 8, 12) i „Światłością na oświecenie pogan" (por. Łk 2, 32). Dlatego pogańskiemu mitowi – Kościół przeciwstawił Jezusa Chrystusa jako „prawdziwe Słońce, które nie zna zachodu".

Od daty przyjścia na ziemię Jezusa Chrystusa zaczęto również liczyć lata nowej ery. Jednak tak jak data dzienna, również sam rok narodzenia Pana nie jest dokładnie znany. W VI wieku jako pierwszy wpadł na ten pomysł ustalenia początku naszej ery od daty narodzin Chrystusa – zakonnik Dionizjusz Exiguus (Dionizjusz Mały, również Dionizy Mały lub Mniejszy, ur. ok. 470 w Scytii Mniejszej, zm. ok. 544 – wczesnochrześcijański pisarz, teolog, ormiański mnich i ojciec Kościoła). W konsekwencji zadał sobie trud, aby możliwie dokładnie określić datę przyjścia Pana Jezusa na nasz glob. Wyznaczył ją na – 25 grudnia 753 roku od założenia Rzymu. Dziś wiemy, że Dionizy pomylił się o jakieś siedem lat. Współcześnie zatem przyjmuje się, że Chrystus przyszedł na świat między 7 a 5 rokiem przed naszą erą. Kiedy jednak spostrzeżono ową pomyłkę, było już rzeczą wprost niemożliwą, aby cofnąć się i przeprowadzić korektę kalendarza.

Trochę Teologii

Kościół – wspominając wydarzenie Bożego Narodzenia – świętuje nie tylko historyczną pamiątkę faktu narodzin Pana Jezusa przed ponad dwoma tysiącami lat, ale i Misterium (Tajemnicę), które wciąż trwa. I do którego każdy może się przyłączyć. Syn Boży w Tajemnicy Wcielenia połączył w sobie dwie natury: Boską i ludzką. Jednak zachowały one swoją odrębność w jednej Osobie Bożej Chrystusa. W Jezusie mamy zatem: jedną Osobę Boską oraz dwie natury - Boską i ludzką. Dlatego w swojej naturze Bożej Chrystus (Logos, Słowo Odwieczne), nie miał nigdy początku; jest wieczny, istnieje od zawsze. Z kolei w swojej naturze ludzkiej, którą przyjął z dziewiczego ciała Maryi, rozpoczął istnienie (został zrodzony) w pierwszym roku naszej ery i otrzymał imię Jezus, a potem jako Człowiek doświadczał trudu ziemskiego życia, w tym mękę i śmierć. Nie przestając być Bogiem, Jezus jako Syn Boży stał się Człowiekiem. Jako Bóg jest wieczny, nieskończony, wszechobecny i wszechmocny. Jako Człowiek jest ograniczony czasem, przestrzenią i mocą. Jako Bóg jest Panem śmierci. Jako Człowiek jest jej poddany.

Boże Narodzenie to tajemnica, gdyż Sacrum przeplata się z tym, co profanum (ziemskie, światowe). W pewnym sensie taki jest Boży zamysł. Poprzez Tajemnicę Wcielenia Syn Boży wchodzi w naszą historię. Jego Narodzenie się w wielkiej biedzie, słabości, bezbronności sprawia, że bliżej Bóg nie mógł się już objawić człowiekowi jak to stało się w Betlejem. Oto Bóg w Jezusie stał się niezwykle bliski człowiekowi. Uniżenie się Jezusa jako Boga nie sprawia jednak, że zostaje On odarty z tajemnicy, że wszystko staje się płaskie i nijakie. Wprost przeciwnie: Bóg przychodzi w taki sposób, abyśmy otworzyli się na Jego bliskość i nie tracąc przy tym poczucia Jego wielkości odkrywali własną godność. I dlatego modlimy się w dzień Bożego Narodzenia: daj nam uczestniczyć w Bóstwie Twojego Syna, który przyjął naszą ludzką naturę (kolekta). Bóg w Jezusie objawia się człowiekowi. I tylko od naszej wiary zależy, czy codzienność przesłoni Tajemnicę Wcielenia, czy też ta Tajemnica przeniknie naszą codzienność. Tajemnica Bożego Narodzenia jest wielkim orędziem miłości Boga do człowieka, co w kazaniu na tę uroczystość św. Leon Wielki wyraził w słowach: Poznaj swoją godność, chrześcijaninie. Stałeś się uczestnikiem Bożej natury! Rozważając Tajemnicę Wcielenia Syna Bożego – wzrastamy w wierze, że Bóg pragnie nas „przebóstwić".

Uroczystość Bożego Narodzenia to zatem celebracja (świętowanie) przyjścia na ziemię Syna Bożego - Logosu (Słowa), które stało się Ciałem i zamieszkało między nami i które tym wszystkim, którzy Je przyjmują, daje moc, aby stali się dziećmi Bożymi (J 1,12). Aby więc we właściwy sposób obchodzić ten czas liturgiczny, nie wystarczy tylko wzruszyć się nad Dzieciątkiem Jezus złożonym w żłóbku, ale trzeba w Nim rozpoznać i przyjąć przychodzącego Pana, który przyjął naszą ludzką naturę. Otrzymaliśmy łaskę przybrania za dzieci Boga w sakramencie Chrztu św., dlatego ten czas liturgiczny - Bożego Narodzenia - zmierza do odnowienia i ożywienia w nas łaski Chrztu św. Nieprzypadkowo okres Bożego Narodzenia zamyka Święto Chrztu Pańskiego, przypominające nasz własny chrzest.

Boże Narodzenie to nie jest tanie, sztampowe świętowanie (suto zastawiony stół, prezenty, choinka), ale łączy się ono z Męką, Śmiercią i Zmartwychwstaniem Jezusa - słowem z Paschą. W tradycji Kościoła, zwłaszcza wschodniego, drewno z betlejemskiego żłóbka łączono z drzewem kalwaryjskiego Krzyża. Z kolei na bizantyjskiej ikonie Narodzenia żłóbek ma postać grobu, a pieluszki, w które zostało owinięte Dzieciątko, przypominają żałobny całun, jakim owinięto martwe ciało Jezusa po Jego śmierci (Ikonę tę ustawiono jako okładkę do niniejszego artykułu o Okresie Bożego Narodzenia). Uniżenie się Jezusa, podczas Jego Narodzin, zapoczątkowuje Jego Paschę i zapowiada uniżenie się w męce i śmierci. Oto Betlejem łączy się z Golgotą!!! Dlatego przy całym radosnym charakterze okresu Narodzenia Pańskiego - warto pamiętać, że jest to czas wzywający nas do nawrócenia, czyli do rewizji naszych postaw wobec Boga i naszego własnego życia. Jezus Chrystus przychodzi jako Światłość prawdziwa, oświecająca każdego człowieka. Obyśmy w tym czasie liturgicznym pozwolili się na nowo ogarnąć temu Światłu tak, aby wyraźniej zobaczyć siebie samych i własne życie, ale przede wszystkim zobaczyć prawdę o Bogu, który w Chrystusie chce nas do siebie przygarnąć jako swoje dzieci.

Zwyczaje Bożonarodzeniowe

1. Wigilia

Wigilia przyjęła się w Polsce w XVIII wieku, a stała się powszechną tradycją w wieku XX. Stół zaścielano białym obrusem, przypominającym ołtarz i pieluszki Pana, a pod nim układano siano – dla przypomnienia sianka, na którym spoczywało Boże Dziecię. Jeśli ktoś z rodziny w danym roku odszedł do domu Ojca –zostawiano i dla niego pełne nakrycie. Wierzono bowiem, że w tajemnicy świętych obcowania dusze naszych bliskich w tak uroczystej chwili przeżywają radość Bożego Narodzenia wraz z nami. Dawano również osobną zastawę dla gościa, który w wieczór wigilijny mógł się przypadkowo zjawić. Tego bowiem wieczoru nie mógł nikt być samotny czy głodny. Zwyczajem było również, że cały dzień obowiązywał post ścisły. W czasie Wigilii dawano tylko potrawy postne, w liczbie nieparzystej, ale tak różnorodne, by były wszystkie potrawy, jakie się zwykło dawać w ciągu roku. Pan domu lub najstarszy przedstawiciel rodziny rozpoczynał wieczerzę wigilijną modlitwą. Potem czytano opis narodzenia Pańskiego z Ewangelii św. Łukasza (rozdz. 2). Następnie po krótkim przemówieniu każdy z domowników brał opłatek do ręki i wspólnie składano sobie życzenia. Z tej okazji także przepraszano się wzajemnie i darowywano sobie urazy.

–

2. Potrawy wigilijne

Polska literatura kulinarna podaje, że liczba gości w czasie wieczerzy wigilijnej powinna być parzysta (plus jeden talerz dla nieobecnych / zmarłych / niespodziewanych przybyszów / Dzieciątka). Natomiast nie ma zgodności co do liczby potraw: według niektórych źródeł powinna ona wynosić 12, zaś w innych podkreśla się, że winna być nieparzysta, generalnie 13 u magnatów, 11 u szlachty, 9 u mieszczaństwa. Te 13 potraw jest górną granicą. Ale według księcia J.O. Radziwiłła, można spróbować wszystkich ryb, które są liczone jako jedno danie.

W zależności od regionu i tradycji rodzinnych zestaw wigilijnych potraw jest różny, ale zwyczajowo na wigilijnym stole powinny znaleźć się wszystkie płody ziemi, a potraw powinno być dwanaście. Każdej należy spróbować, co ma zapewnić szczęście przez cały rok. Do najbardziej typowych należą: barszcz z uszkami (wymiennie w niektórych regionach Polski z białym żurem, zupą grzybową, zupą owocową lub zupą rybną), ryby, przyrządzane na różne sposoby, z najbardziej tradycyjnym karpiem smażonym i w galarecie, kapusta z grochem, kapusta z grzybami, pierogi z kapustą, kasza z suszonymi grzybami, fasola z suszonymi śliwami, paszteciki z grzybami, kotleciki z ryżu z sosem grzybowym, kluski z makiem, cukrem i miodem, makiełki, chałka z kompotem z suszonych owoców, zupa migdałowa czy z tradycji wschodniej kulebiak, gołąbki i kutia. Zgodnie z polskim zwyczajem potrawy wigilijne powinny być postne, czyli bezmięsne i bez użycia tłuszczów zwierzęcych. Post wigilijny jest zwyczajem dość powszechnie przestrzeganym, mimo że nie jest nakazany. Biskupi zachęcają do zachowania tego zwyczaju "ze względu na wyjątkowy charakter tego dnia w Polsce".

3. Opłatek

Łacińskie słowo oblata, od którego najprawdopodobniej wywodzi się nazwa opłatka, oznacza chleb ofiarny. Pierwsi chrześcijanie spotykający się jeszcze w ukryciu, nie zawsze mogli uczestniczyć w sprawowaniu Mszy św. Część chleba przynoszonego na ofiarę w czasie Eucharystii kapłan błogosławił bez dokonania jego przemiany w Ciało Pańskie. Po Mszy św. rozdawano ten chleb, zwany po grecku eulogią, wiernym, by podzielili się nim z nieobecnymi na celebracji Najświętszej Ofiary. Służyło to podkreśleniu wspólnoty chrześcijańskiej w czasach, gdy zasadniczo wszyscy obecni na Eucharystii przyjmowali Komunię św. Powoli zwyczaj ten zanikał, ponieważ przystąpienie do Komunii św. było uwarunkowane czystością sumienia, a z tym różnie bywało. Jednak w Polsce ten zwyczaj łamania się pobłogosławionym chlebem przetrwał w wigilijnym dzieleniu się opłatkiem, w połączeniu ze składaniem życzeń pomyślności na następny rok. W średniowieczu przywilej wypiekania opłatków miały jedynie osoby konsekrowane Bogu. Przywdziewały one na ten czas odświętne szaty, a podczas pracy śpiewały nabożne pieśni. Przed samym wypiekiem starannie dobierały ziarna pszenicy, myły żarna, na których je mielono i czyściły sito, przez które przesiewano mąkę. Dopiero w wieku XVI ważne zadanie wypieku opłatków i komunikantów powierzono osobom świeckim, ale tylko tym, którzy pracowali przy kościele. W każdym razie obecnie tylko w polskich domach na stole gości opłatek jako symbol Eucharystii, co oznacza, że Nowonarodzony Chrystus jednoczy wszystkich swoich wyznawców. Jest on także symbolem braterstwa, miłości, pokoju i pojednania. Przełamanie się nim ze wszystkimi, którzy są obecni na wieczerzy – stanowi centralny punkt Wigilii. Ma to być widoczny znak wzajemnego pojednania oraz okazania chęci do dzielenia się wszystkim z najbliższymi.

4. Pasterka

Pasterka – jako uroczysta Msza święta – sprawowana w nocy z 24 na 25 grudnia, upamiętnia w swej nazwie czuwających pasterzy, których Anioł Pański powiadomił o przyjściu na świat Zbawiciela i zwołał do betlejemskiej stajenki, aby pokłonili się narodzonemu Jezusowi Chrystusowi. Jednakże Pasterka, sprawowana zazwyczaj o północy, to nazwa Mszy św. anielskiej. Dlaczego? Bo to Anioł objawiał pastuszkom wielkie tajemnice zbawcze: Zwiastuję wam radość wielką, która będzie udziałem całego narodu: dziś bowiem w mieście Dawida narodził się wam Zbawiciel, którym jest Mesjasz, Pan (Łk 2, 10-11). Niebiański Posłaniec nauczył pasterzy adoracji – poprzez rozpoznawanie pokornego znaku objawienia się Boga na ziemi: A to będzie znakiem dla was: znajdziecie Niemowlę, owinięte w pieluszki i leżące w żłobie (Łk 2, 12).Niebiańskie duchy napełniły ziemię pieśnią chwały: Chwała Bogu na wysokościach, a na ziemi pokój ludziom, w których sobie upodobał (Łk 2, 14). Ten radosny śpiew Aniołów, rozbrzmiewający przy narodzeniu Jezusa (Gloria in excelcis Deo), podjął i Kościół, układając z niego swój hymn, odmawiany lub śpiewany, podczas niedzielnych i świątecznych Eucharystii.

5. Kolędy

Ten zwyczaj śpiewania kolęd wywodzi się od rzymskich kolęd styczniowych, związanych ze świętem odradzającego się Słońca. W swej pierwotnej szacie było to życzenie pomyślności w domu i w gospodarstwie. Nie ma narodu katolickiego, który by nie miał własnych kolęd. Gdyby je zebrać wszystkie w całości, powstałoby kilka pokaźnych tomów o bardzo bogatej treści i melodii. Polska należy do krajów, posiadających w swoim dorobku kulturowym i folklorystycznym ponad 500 kolęd, co stanowi swoisty rekord.

Strojenie choinki to zwyczaj dawny, pochodzący jeszcze z czasów pogańskich, a rozpowszechniony zwłaszcza wśród ludów germańskich. W dniach przesilenia: zimy i nocy, kiedy to dnie stawały się coraz dłuższe, zawieszano u sufitu mieszkań gałązki: jemioły, jodły, świerku czy sosny jako symbol zwycięstwa życia nad śmiercią, dnia nad nocą, światła nad ciemnością. Kościół chętnie ten zwyczaj przejął jakozapowiedź i znak, jako typ i figurę Jezusa Chrystusa.On był dla rodzaju ludzkiego prawdziwym rajskim drzewem żywota. Na drzewie krzyża dokonał On naszego zbawienia. Na drzewku zawieszamy światła, gdyż Chrystus tak często siebie nazywał światłem. Zawieszamy na drzewku łakocie i ozdoby, aby w ten sposób przypomnieć dobrodziejstwa odkupienia.

Święta tego Okresu

Oktawa Uroczystości Narodzenia Pańskiego, jak żaden inny okres, jest bogata we wspominienia świętych. Bogactwo tych świętych jest wskazaniem, że święci są owocem Wcielenia i Bożego Narodzenia

26 grudnia - naszą refleksję liturgiczną kierujemy w stronę św. Szczepana, pierwszego męczennika, aby uświadomić sobie, że Kościół wyrasta na krwi męczenników. Kościół umieścił wspomnienie tego pierwszego Męczennika zaraz po Narodzeniu Pańskim, ukazując, w jaki sposób miłości Boga, posuniętej aż do żłóbka, wychodzi naprzeciw miłość człowieka posunięta aż do śmierci męczeńskiej.

27 grudnia - wspominamy św. Jana, Apostoła i Ewangelistę. Nazwany „umiłowanym uczniem", spoczywał na piersi Jezusa w czasie Ostatniej Wieczerzy, wytrwał pod krzyżem na Kalwarii. Św. Jan mówi nam, że tajemnica Wcielenia jest zaproszeniem do zażyłej relacji z Panem. Był najmłodszym Apostołem i jako jedyny nie zginął śmiercią męczeńską, chociaż nie ominęły go różne tortury (np. wrzucenie do wrzącego oleju). Odszedł po nagrodę do Pana ok. 100 r., jego ciało złożono w Efezie. We wspomnienie św. Jana w kościołach jest błogosławione wino. Upamiętnia to legendę z VI w., wg której Ewangelista miał wypić bez żadnej szkody dla siebie zatrute wino.

28 grudnia - to dzień poświęcony świętym Młodziankom, zamordowanym na rozkaz Heroda. Oznacza to, że Chrystus zjednoczony jest z każdym cierpieniem. Według biblistów, męczeńską śmierć poniosło ok. 50 chłopców. Młodziankowie są czczeni jako flores martyrum – pierwiosnki męczeństwa, które nie oddały życia za Jezusa, ale niewątpliwie z Jego powodu.

Pierwsza niedziela w oktawie Narodzenia Pańskiego - obchodzi się wtedy święto Świętej Rodziny: Jezusa, Maryi i Józefa. W latach, w których Narodzenie Pańskie wypada w niedzielę, święto to obchodzi się 30 grudnia(bez I Nieszporów). Święto to uczy patrzeć poprzez pryzmat nazaretańskiego życia na naszą codzienność, która może być przeniknięta obecnością Jezusa. Środowiskiem życia Chrystusa była Święta Rodzina, dlatego pierwsza niedziela tego okresu jest Jej dedykowana jako zachęta do kształtowania każdej naszej rodziny katolickiej w duchu tej Rodziny nazaretańskiej.

1 stycznia (ostatni dzień oktawy) – przypada Uroczystość Świętej Bożej Rodzicielki Maryi (Bogarodzicy). Jej szczególna rola w Tajemnicy Wcielenia ukazuje macierzyńskie zadanie Kościoła, który „rodzi" Zbawiciela światu. W tym dniu obchodzony jest również Światowy Dzień Pokoju, ustanowiony przez bł. papieża Pawła VI. Szczególne jednak miejsce w kontekście obchodów Tajemnicy Wcielenia otrzymuje Bogarodzica, która przynosi światu Zbawiciela i jest prawdziwą Matką Pokoju. W nowy rok kalendarzowy Kościół wchodzi z Tą, której tradycja nadała piękny tytuł: Gwiazdy Zarannej, aby od Niej uczyć się dróg Bożych i płodnej miłości owocującej pokojem w sercach oraz pomiędzy ludźmi.

I Niedziela po Narodzeniu Pańskim – ona przypada jedynie wówczas, gdy w danym roku wypadnie niedziela pomiędzy 2 a 5 stycznia.

6 stycznia – obchodzi się uroczystość Objawienia Pańskiego (Epifanii, Trzech Króli). Pokłon mędrców, pierwszych pogan oddających hołd Jezusowi, zapowiada powszechność zbawienia. Święto powstało na Wschodzie, a wspomina je Klemens Aleksandryjski (+ 215 r.). Podobnie jak na Zachodzie Boże Narodzenie, tak na Wschodzie Epifania zastąpiła pogańskie święto narodzin boga słońca Aiona, które wypadało 6 stycznia. W Kościele Zachodnim Epifania przyjęła się w 361 r. Nazwa pochodzi od gr. epifaneia, teofaneia i oznacza ukazanie się bóstwa. W tradycji ludowej Epifania jest nazywana świętem Trzech Króli. Jednak Ewangelie nie mówią o Królach, lecz o Magach - Mędrcach [według wszelkiego prawdopodobieństwa byli oni, zdaniem papieża Benedykta XVI, astronomami]. Ewangelie nie podają też ich liczby ani imion. Dopiero Orygenes (+ 251 r.) podał jako pierwszy liczbę trzech Mędrców, a królami nazwał ich Cezary z Arles (+542 r.), a wiek X „wyjawił" ich imiona: Kacper, Melchior i Baltazar.

W uroczystość Objawienia Pańskiego, na pamiątkę darów złożonych przez Magów, Kościół święci: kadzidło (od XV w.) i kredę (od XVIII w.). Ze świętem Trzech Króli związany jest także zwyczaj znaczenia drzwi poświęconą kredą. Napis: K(C) + M + B + bieżący rok – jest różnie interpretowany: np. jako - Kacper, Melchior, Baltazar; lub - Christus manisionem benedicat (Niech Chrystus mieszkanie błogosławi); czy - Christus multorum benefactor (Chrystus dobroczyńcą wielu). Zwyczaj niewątpliwie nawiązuje do Księgi Wyjścia (por. 11,1-13,16), kiedy to Izraelici oznaczali drzwi swoich domostw krwią baranka paschalnego. Chrześcijanie, znacząc poświęconą kredą odrzwia swoich mieszkań, proszą Chrystusa o błogosławieństwo, a także publicznie wyznają swoją wiarę w Niego.

Niedziela po święcie Objawienia Pańskiego - to święto Chrztu Pańskiego. Święto to kończy okres Narodzenia Pańskiego. Nad Jordanem Jezus słyszy słowa: Tyś jest mój Syn umiłowany i zostaje napełniony Duchem Świętym. Dzieje się to tuż po chrzcie pokuty (tzw. chrzcie Jana Chrzciciela), który jest gestem solidarności Jezusa z każdym grzesznikiem. Wcielony Syn czyni ludzką naturę zdolną do przyjęcia Ducha – Miłości Ojca. Niedzielą tą kończy Kościół obchody Narodzenia Pańskiego i rozpoczyna czas w ciągu roku (okres zwykły). Święto Chrztu Pańskiego w Kościele Zachodnim (bowiem na Wschodzie jest obchodzone 6 stycznia) wprowadził papież Pius XII w 1955 r. W Polsce istnieje jednak zwyczaj, że szopki i śpiew kolęd nie znikają z kościołów aż do święta Ofiarowania Pańskiego (w tradycji ludowej: Matki Bożej Gromnicznej – 2 lutego), kiedy to po raz ostatni Chrystus ukazany zostaje jako Niemowlę.